

Ks. Romuald Rak, Paryż

ŚPIEW LUDOWY NA MSZY ŚPIEWANEJ

(artykuł dyskusyjny)

W pierwszym numerze „*Homo Dei*” z bieżącego roku ukazał się artykuł O. Wójcika, CSSR, omawiający nową instrukcję o muzyce sakralnej wydaną ostatnio przez Stolicę Świętą.

Artykuł O. Wójcika ma aspekt przede wszystkim duszpasterski, ale ponieważ dotyczy również liturgii, dobrze będzie podyskutować o całej kwestii także w „*Ruchu Biblijnym i Liturgicznym*”.

Przed wszystkim chciałbym i ja podpisać się pod artykułem O. Wójcika. Czekałem na taki artykuł od dłuższego czasu.

Parę nieścisłości, które się zakradły, nie zmieniają jego wartości. Nieścisłością jest twierdzenie, że na Śląsku dobór pieśni podczas mszy św. nie jest odpowiedni. Owszem, są parafie, w których organiści nie dopilnowani przez proboszcza i nie mający odpowiedniego wykształcenia ani zmysłu liturgicznego śpiewają pieśni maryjne na *Gloria* lub *Credo*. Są to jednak wyjątki. Mieliliśmy w diecezji katowickiej kilka kursów dla organistów, na których omawiało się sprawę doboru pieśni. Zły dobór pieśni zauważyłem częściej w parafiach diecezji opolskiej, co jest zrozumiałe wobec braku modlitewników, a zwłaszcza śpiewników. Ale i tam coraz częściej śpiewa się pieśni mszalne, dostosowane do poszczególnych części mszy św. Młodszy księża, opuszczający teraz seminarium, orientują się już w tym zagadnieniu i jeżeli mogą mieć wpływ na organistę a przez niego na wiernych, wprowadzają coraz więcej pieśni mszalnych.

Artykuł O. Wójcika doskonale ujmuje kwestię śpiewu w kościołach polskich. My wszyscy wiemy, że śpiew gregoriański jest własnością Kościoła, że jest piękny, a wykształceni powiedzą, że nie ma piękniejszego śpiewu kościelnego. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że ma on w Kościele pierwszeństwo, ale... chodzi właśnie o to „ale”. Nie chciałbym powtarzać argumentów z poprzedniego mojego artykułu. Dodam jednak kilka spostrzeżeń, jakie mogłem poczynić bawiąc obecnie za granicą. Dwie albo trzy msze św. gre-

goriańskie śpiewa cały kościół w parafiach St. Séverin i Petite Colombe w Paryżu, poza tym kilka parafii śpiewa III *Credo*. Byłem u Benedyktynów w Rzymie, Solesmes i w St. André w Bruges. Śpiewają naprawdę ślicznie. Ale lud milczy. Byłem w rozmaitych parafiach rzymskich, weneckich, mediolańskich, francuskich czy belgijskich. Wszędzie: lud milczy i to zupełnie milczy. To milczenie jest straszne. Ludzie milczą w czasie mszy św., milczą podczas procesji. Nieszporów w ogóle nie ma i nawet na pogrzebach wszystko odbywa się bez śpiewu.

Czy może to nastąpić u nas? Tak, jeśli nasi księża będą chcieli naszych wiernych nie przygotowanych na to, gwałtownie nauczyć śpiewu gregoriańskiego znanego im już tylko z pogrzebów.

Sądzę, że pierwszym krokiem w dziedzinie zaprawienia wiernych do życia liturgicznego powinno być właściwe wykorzystanie mszy śpiewanych, które u nas od dawna się praktykuje i nadanie im odpowiedniego charakteru przez ćwiczenie pieśni mszalnych. Pieśni tych mamy dużo. Gdyby tylko każda parafia знаła ich tylko tyle, ile zawiera śpiewnik Siedleckiego, byłoby dobrze. Trzeba by systematycznie zająć się ich ćwiczeniem. Sposobności dostarczyć mogą nabożeństwa majowe lub październikowe i nauka śpiewu z dziećmi. Przede wszystkim alumni seminarium powinni je znać i powinni umieć wyćwiczyć je z wiernymi. Jeżeli nie będą umieli nauczyć wiernych polskiej pieśni mszalnej, to jak wyćwiczą z nimi *Kyrie* czy *Gloria* gregoriańskie? Otwiera się wielkie pole pracy dla profesorów śpiewu w Seminariach.

A czy przy użyciu pieśni mszalnych jest miejsce na śpiew innych pieśni? Przypuścimy, że trzeba dobrać pieśni na święto Matki Boskiej. Zanim zaśpiewamy zwrotkę na *Kyrie* z pieśni mszalnej, zastąpimy Introit pieśnią pochwalną na cześć Bogarodzicy. Można również zastąpić *Graduale* lub śpiew *Alleluja* oraz Ofertorium i Communio odpowiednią zwrotką pieśni maryjnej. Podobnie w inne święta.

Na zakończenie tego rozważania, do którego powrócę, o ile „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*“ użyczy mi swoich łamów, pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na *Credo*. W czasie Mszy śpiewanej wyznanie wiary nie powinno być odmawiane, lecz śpiewane. Jest kilka dobrych melodii do Składu Apostolskiego. Kto przyzwyczai wiernych do śpiewania wyznania wiary znacznie łatwiej wprowadzi śpiew łacińskiego *Credo*.

Po powrocie do kraju postaram się powrócić do tego zagadnienia i odpowiedzieć na listy, które otrzymałem w związku z artykułem „Śpiew gregoriański a przeżycie liturgiczne“, ogłoszonym w 6 numerze „*Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*“ w zeszłym roku.